Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 27.06.2023 www.osw.waw.pl

# Ukraińcy tworzą przyczółek na lewym brzegu Dniepru. 488. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Siły ukraińskie kontynuują działania ofensywne w obwodzie zaporoskim i w zachodniej części obwodu donieckiego. 24 czerwca na południe od Orichiwa ponownie odepchnęły Rosjan od drogi Zaporoże–Mariupol i zbliżyły się do pierwszych rosyjskich umocnień we wsi Robotyne. Następnego dnia zintensyfikowały natarcie na południowy zachód od Wełykiej Nowosiłki, atakując w kierunku Pryjutnego i Riwnopila w obwodzie donieckim. 26 czerwca wiceminister obrony Hanna Malar potwierdziła odzyskanie drugiej z wymienionych miejscowości. Lokalne dowództwo ukraińskie poinformowało, że obrońcom udało się przesunąć w tym rejonie na półtora kilometra w głąb ugrupowania rosyjskiego, a kontratak agresora w stronę zajętej w pierwszym tygodniu ofensywy Nowodariwki w obwodzie zaporoskim (na zachód od zajętego przez Ukraińców Riwnopila) został odparty. Nie przyniosły natomiast rezultatów kolejne próby ukraińskiego natarcia w rejonie miejscowości Pjatychatky, 25 km na zachód od Orichiwa. Według Malar łącznie w ciągu tygodnia (do 26 czerwca rano) na południowym odcinku frontu doszło do 148 starć, a armii ukraińskiej udało się zająć 17 $km^2$ terenu. W sumie przez trzy tygodnie ofensywy Ukraińcy mieli odzyskać 130 $km^2$ swojego terytorium.

Rosjanie ponawiali ataki na pozycje ukraińskie na północno-wschodnich obrzeżach Kupiańska (w okolicach Syńkiwki) oraz na południowy wschód od tego miasta, na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego (w rejonie Krywoszyjiwki i Stelmachiwki). Na północny zachód od Kreminnej mieli uzyskać nieznaczne powodzenie, wyrównując linię frontu w kierunku rzeki Żerebeć. Większych zmian nie przyniosły natomiast kolejne walki w pasie leśnym pomiędzy Kreminną a rzeką Doniec. 26 czerwca dowódca ukraińskich Wojsk Lądowych generał Ołeksandr Syrski zakomunikował, że obrońcy całkowicie oczyścili z wroga tereny na zachodnim brzegu kanału Doniec–Donbas, na południowy zachód od Bachmutu. Z kolei ukraiński Sztab Generalny informował, że siły rosyjskie ponownie zaatakowały w kierunku kanału na północny zachód od miasta (na linii Mińkiwka–Hryhoriwka–Bohdaniwka). Podejmowane przez obie strony działania w rejonie Bachmutu nie przyniosły jednak istotnych zmian, podobnie jak kolejne walki na południowy wschód od Siewierska (Berestowe, Wesełe) oraz w okolicy Awdijiwki i Marjinki. Według wiceminister Malar do 26 czerwca obrońcom udało się przesunąć w rejonie Bachmutu o 1–2 km. Ogółem na wschodnim odcinku frontu miało w tym czasie dojść do blisko 250 starć.

Ukraińcom udało się utworzyć przyczółek na lewym brzegu Dniepru u wylotu mostu Antoniwskiego. Podejmowane przez siły rosyjskie próby wyparcia obrońców nie przyniosły

rezultatu – na odkrytym terenie popowodziowym pododdziały agresora były powstrzymywane ogniem artylerii ukraińskiej z wyższego, prawego brzegu Dniepru. 26 czerwca Rosjanie mieli przystąpić do próby zniszczenia przyczółku za pomocą zmasowanego ostrzału, w tym z wykorzystaniem pocisków termobarycznych. Po raz pierwszy od wielu miesięcy do starć miało dojść także w obwodzie sumskim. Siły ukraińskie miały tam rozbić wrogą grupę dywersyjno-rozpoznawczą atakującą z terytorium FR.

24 czerwca Rosjanie przeprowadzili kolejny zmasowany atak rakietowy, którego celami były Charków, Dniepr, Kijów, Kropywnycki i Krzywy Róg. Według zbiorczych danych ukraińskiego Sztabu Generalnego agresor wykorzystał łącznie 53 pociski (40 Ch-101/Ch-555, 9 Ch-22, 2 Kalibr i 2 S-300), z których 41 zostało zestrzelonych przez obrońców. Ukraińcy mieli też unieszkodliwić trzy drony kamikadze Shahed-136/131. Najwięcej – ponad 20 rakiet – miało atakować Kijów i zostać zniszczonych w jego okolicach. Mimo to trzy osoby poniosły śmierć, a osiem zostało rannych. Dwa dni po ataku rzecznik Dowództwa Sił Powietrznych pułkownik Jurij Ihnat poinformował, że głównym celem agresora były lotniska wojskowe, pełniące również funkcję składów otrzymanego z Zachodu uzbrojenia, a ataki na nie trwają od dwóch tygodni. 25 czerwca sześć rosyjskich rakiet S-300 miało spaść na przedmieścia Zaporoża. Dzień później celami ataków były Odessa (z użytych przez agresora trzech pocisków Kalibr i ośmiu dronów Shahed-136/131 obrońcy zadeklarowali zestrzelenie odpowiednio dwóch i siedmiu) i Drużkiwka (zależnie od źródeł Rosjanie użyli trzech–czterech rakiet S-300 i/lub Iskander-M), a 27 czerwca dwie rosyjskie rakiety uderzyły w Awdijiwkę. Poza rejonami walk i przygranicznymi głównymi celami rosyjskiej artylerii i lotnictwa w dalszym ciągu pozostają Chersoń (25 czerwca miasto miało być ostrzeliwane trzykrotnie), Nikopol i Oczaków. 23 czerwca Rosjanie postawili most pontonowy przy uszkodzonym dobę wcześniej w ukraińskim ataku rakietowym moście Czonharskim.

26 czerwca Reuters poinformował o planach ogłoszenia przez USA 41. pakietu wsparcia wojskowego dla Ukrainy o wartości 500 mln dolarów. Ma się w nim znaleźć: 30 bojowych wozów piechoty Bradley, 25 transporterów opancerzonych Stryker, amunicja do wyrzutni HIMARS oraz przenośne zestawy przeciwpancerne Javelin i przeciwlotnicze Stinger. Tego samego dnia Reuters doniósł także o nowym pakiecie wsparcia z Australii o wartości 73,5 mln dolarów (110 mln dolarów australijskich), obejmującym 28 transporterów M113, 14 pojazdów specjalistycznych oraz 28 ciężarówek i 14 przyczep. Również 26 czerwca nowy pakiet pomocy wojskowej miał zostać zatwierdzony przez rząd Bułgarii. Zakomunikowano jedynie, że wsparcie nie będzie naruszało standardów Sił Zbrojnych Bułgarii i ich szkolenia bojowego. Dwa dni wcześniej, 24 czerwca, szef sztabu planowania w niemieckim resorcie obrony i jednocześnie komórki zajmującej się sytuacją na Ukrainie generał Christian Freuding poinformował, że do końca 2023 r. Berlin przekaże Kijowowi kolejnych 45 samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard – 15 w najbliższych tygodniach, a 30 w późniejszym terminie w kooperacji ze Stanami Zjednoczonymi (de facto zakupionych przez USA w Jordanii; w RFN przeprowadzony zostanie ich przegląd przed dostarczeniem na Ukrainę).

Władze w Kijowie wykorzystały bunt Prigożyna do wskazywania na słabość Rosji. 24 czerwca szef MSZ Dmytro Kułeba stwierdził, że zwolennicy tezy, iż Rosja jest zbyt silna, by przegrać wojnę, powinni zrewidować swoje poglądy. Wezwał do dostarczenia Ukrainie niezbędnej broni i rezygnacji z prowadzenia interesów z agresorem. Prezydent Wołodymyr Zełenski wskazał, że Władimir Putin długo maskował złą sytuację wewnętrzną propagandą,

lecz słabość państwa rosyjskiego jest oczywista. Podkreślił, że tylko Ukraina jest w stanie ochronić Europę przed rozprzestrzenianiem się rosyjskiego zła i chaosu.

25 czerwca, odnosząc się do pogłosek o możliwym przerzucie części wagnerowców na Białoruś, Dowódca Połączonych Sił Ukrainy Serhij Najew zapewnił, że jeśli dojdzie do próby wtargnięcia na Ukrainę, będzie to operacja samobójcza. 27 czerwca rzecznik ukraińskiej służby granicznej Andrij Demczenko zdementował doniesienia o rozpoczęciu na Białorusi budowy obozów dla wagnerowców. Potwierdził, że przebywa tam do 2 tys. rosyjskich żołnierzy, którzy szkolą się na poligonach.

25 czerwca szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow ostrzegł, że najeźdźcy zatwierdzili plan uszkodzenia elektrowni atomowej w Zaporożu, a zagrożenie nigdy nie było tak duże jak teraz. Według służb wywiadowczych wojska rosyjskie przemieściły pojazdy wypełnione materiałami wybuchowymi w pobliże czterech z sześciu bloków energetycznych i mogą doprowadzić do wycieku materiałów rozszczepialnych, aby wymusić zatrzymanie ukraińskiej ofensywy i stworzyć warunki do zamrożenia linii frontu. Z kolei rzecznik Rady Bezpieczeństwa USA John Kirby poinformował 27 czerwca, że mimo raportów ukraińskich Stany Zjednoczone nie uznają groźby uszkodzenia elektrowni atomowej w Zaporożu za „nieuniknioną" i nie widzą oznak gotowości użycia przez Rosję broni jądrowej na Ukrainie.

**Komentarz**

- Zorganizowany przez Jewgienija Prigożyna tzw. marsz sprawiedliwości i jego dotychczasowe reperkusje nie wpłynęły na sytuację militarną. Ukraina nie zdecydowała się na decydujące uderzenie z wykorzystaniem pozostałych rezerw (kwestią otwartą pozostaje, czy była do niego przygotowana od strony logistycznej i technicznej), a działania prowadzone w drugiej połowie dnia 24 czerwca i w następnych dobach potwierdziły, że bunt Prigożyna nie zmniejszył gotowości Rosjan do walki. Poczynione przez ukraińską ofensywę postępy nadal obejmują wyłącznie tereny w pasie przesłaniania, przed pierwszą linią obrony agresora, i są zdecydowanie uboższe od osiągniętych w pierwszych dwóch tygodniach ofensywy.
- Za sukces strony ukraińskiej należy uznać utworzenie i utrzymanie przyczółku na kontrolowanym przez Rosjan brzegu Dniepru. Obrońcy umiejętnie wykorzystali sytuację wywołaną powodzią po przerwaniu tamy Kachowskiej Elektrowni Wodnej, po zniszczeniu pierwszej linii rosyjskich umocnień i założonych przez agresora pól minowych. Pod kontrolą ukraińskiej artylerii z wyższego, prawego brzegu Dniepru znajdują się tereny od kilku do kilkunastu kilometrów w głąb lewobrzeżnej części obwodu chersońskiego, dzięki czemu prowadzone tam przez obrońców działania mogą liczyć na skuteczniejszy parasol artyleryjski niż te podejmowane przez najeźdźców. Dla sił rosyjskich rozmyte pola minowe stanowią obecnie analogiczne zagrożenie jak dla wojsk ukraińskich. Mało prawdopodobne jest jednak, aby w najbliższym czasie Ukraińcy podjęli próbę rozbudowy przyczółku do poziomu umożliwiającego wykorzystanie go do rozwinięcia ofensywy w obwodzie chersońskim. Wymagałoby to osłabienia pozostałych kierunków, na których armia ukraińska zaangażowała większość swoich sił, z rezerwami włącznie.
- Pogłoski o przerzuceniu na Białoruś części sił wagnerowców nadal nie znajdują potwierdzenia. Przyjęcie ich przez Alaksandra Łukaszenkę miałoby negatywny wpływ na stan bezpieczeństwa wewnętrznego. Pojawienie się nawet kilkusetosobowej grupy

zachowującej lojalność wobec Prigożyna postawiłoby pod znakiem zapytania zdolność sprawowania kontroli nad nią przez siły białoruskie. Potencjalne użycie jej przeciwko Ukrainie byłoby czynnikiem mogącym wciągnąć białoruskie wojska do aktywnej fazy działań bojowych. Nie można wykluczyć, że Białoruś stanie się hubem transportowym dla wagnerowców przerzucanych np. do krajów bliskowschodnich. Rozpowszechnianie informacji o obecności najemników Prigożyna na Białorusi służy podniesieniu napięcia w państwach sąsiedzkich. Dotyczy to zwłaszcza pogłosek, że wagnerowcy mogą być użyci do prowokacji granicznych na granicy północnej i zachodniej.

